

UKD 327(477+438):316.647.6» 1989/1991»  
 DOI <https://doi.org/10.31392/cult.alm.2022.4.8>

**Suchoruchko Wołodymyr Wasiliowycz,**  
*Doktorantem Katedry Historii Ukrainy i Metod Nauczania Historii*  
*Wydział Historii, Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych*  
*Prykarpacki Narodowy Uniwersytet im. Wasyla Stefanyka,*  
*Stażysta w Instytucie Historycznym*  
*Uniwersytet Warszawski*  
*orchid.org/0000-0002-6116-0337*  
*suhoruchko32@ukr.net*

## STOSUNKI UKRAIŃSKO-POLSKI 1989–1991

Żelazna Kurtyna podzieliła Europę nie tylko fizycznie betonowymi i zasiekami z drutu kolczastego, a również podzieliła Europę na ludzi, którzy żyli w totalitarnym reżimie bez praw i ludźmi, którzy cieszyli się swobodami demokratycznymi. Można się zgodzić z opinią Anny Applebaum, że żelazna kurtyna nie była wyłącznie metaforą, mury, ogrodzenia i durt kolczasty zupełnie dosłownie oddzielały Europę Wschodnią od Zachodu. W 1961, gdy wzniesiono mur berliński, wydawało się, że te bariery mogą trwać wieczne.

Niestety narody ukraińskie i polskie znalazły się za żelazną kurtyną. Ale pomimo tych wszystkich przeszkód polskim i ukraińskim dysydem udało się znaleźć możliwości komunikowania się między sobą i wspierania się nawzajem w tej trudnej walce z reżimem komunistycznym o prawa człowieka.

Choć formalnie Polska była niepodległa, jednak faktycznie miała status wasalnego państwa Związku Sowieckiego. Wydawało się, że istnienie żelaznej kurtyny jest czymś stałym i niezmiennym. Mało kto mógł wyobrazić sobie, że sytuacja ta może się zmienić w przewidywalnym terminie. Ludzi, którzy wierzyli w możliwość zmiany i moralną konieczność sprzeciwu, prasa Zachodnia nazywała dysydentami. Dysydentami byli przedstawiciele różnych środowisk: inteligencji, robotnicy, studenci. Ukraińscy i polscy opozycjoniści mimo opresyjnych realiów i ciągłej kontroli nawiązywali kontakty między sobą i łączyli siły w walce z reżimem totalitarnym. Doskonale zdawali sobie sprawę, że tylko zjednoczeni mogą zrzucić jarzmo komunizmu, ogłosić niepodległość i wrócić na drogę demokracji i wolności.

Historia stosunków ukraińsko-polskich pokazuje, że gdy Ukraina i Polska razem to na pewno zwyciężą w walce o wolność i demokrację. Ale tak jak 30 lat temu, Polska ponownie stała się głównym sojusznikiem Ukrainy w walce z rosyjskim imperializmem na rzecz Demokracji oraz prawa i wolności. Wśród badaczy nigdy nie było pełnej zgody co do przyczyn upadku ZSRR. Jednak wszyscy zgadzają się co do jednego, że dysydenci odegrali ważną rolę w tym procesie.

O znaczeniu kształtowania się pojednania i dobrych stosunków z Ukraińcami pisali także polscy intelektualiści wśród nich: Jerzy Giedroyc, Juliusz Mieroszewski, Jan Nowak-Jeziorański. Idea projektu Jerzy Giedroycia sprowadzała się do wyzwolenia wszystkich narodów spod dominacji totalitarnego reżimu sowieckiego. Natomiast polityka wschodnia Giedroycia sprowadzała się do sojuszu politycznego wolnej Ukrainy Białorusi Litwy (ULB) i Polski. Można potwierdzić, że niektóre elementy koncepcji Giedroycia stały się częścią polityki wschodniej Polski po 1989 r.

Celem artykułu jest analiza stosunków polsko-ukraińskich 1989–1991.

**Słowa kluczowe:** Żelazna Kurtyna, dysydenci, Solidarność, Ukraiński Związek Helsiński (UZH).

**Sukhoruchko Wołodymyr,**  
*Postgraduate Student at Department of History of Ukraine and Methods of Teaching History,*  
*Faculty of History, Politology and International Relations*  
*Vasyl Stefanyk Precarparhian National University,*  
*Intern at the Institute of History*  
*University of Warsaw*  
*orcid.org/0000-0002-6116-0337*  
*suhoruchko32@ukr.net*

## UKRAINIAN-POLISH RELATIONS 1989–1991

The Iron Curtain divided Europe not only physically with concrete and barbed wire fences, but also divided Europe into people who lived under a disenfranchised totalitarian regime and people who enjoyed democratic

freedoms. One can agree with Anne Applebaum's opinion that the Iron Curtain was not only a metaphor, walls, fences, and barbed wire literally separated Eastern Europe from the West. In 1961, when the Berlin Wall was being built, it seemed that these barriers could last forever.

Unfortunately, the Ukrainian and Polish peoples found themselves behind the Iron Curtain. But despite all these obstacles, Polish and Ukrainian dissidents managed to find an opportunity to communicate with each other and support each other in this difficult struggle against the communist regime for human rights. Although Poland was formally independent, it actually had the status of a liege state of the Soviet Union. It seemed that the existence of the Iron Curtain was something permanent and changeless. Hardly anyone could have imagined that this situation could change in the foreseeable future. People who believed in the possibility of change and the moral necessity of resistance were called dissidents by the Western press. Dissidents were representatives of various circles: intellectuals, workers, and students. Ukrainian and Polish oppositionists, despite the oppressive realities and constant control, were establishing contacts with each other and joining forces in the fight against the totalitarian regime. They were well aware that only by uniting can they throw off the yoke of communism, declare independence and return to the path of democracy and freedom.

The history of Ukrainian-Polish relations shows that when Ukraine and Poland unite, they will surely win in the struggle for freedom and democracy. Still, like 30 years ago, Poland is once again becoming the main ally of Ukraine in the fight against Russian imperialism for democracy, rights, and freedoms. Among researchers, there was no common ground on the causes of the collapse of the USSR. However, all agree that the dissidents played an important role in this process. The importance of reconciliation and good relations with Ukrainians was also mentioned by Polish intellectuals: Jerzy Giedroyc, Juliusz Mieroszewski, and Jan Nowak-Jeziorański.

The idea of Jerzy Giedroyc's project was to liberate all nations from the totalitarian Soviet regime. On the other hand, Giedroyc's Eastern policy amounted to a political union of free Ukraine, Belarus, Lithuania (ULB), and Poland. As a matter of fact, some elements of Giedroyc's concept became part of Poland's Eastern policy after 1989. The aim of the article is to analyze Polish-Ukrainian relations in 1989–1991.

**Key words:** Iron Curtain, dissidents, Solidarity, Ukrainian Helsinki Union (UZH).

**Wprowadzenie.** Koniec lat 80. przyniósł na Ukrainie ożywienie społeczne. Po powrocie z łagrów pierwszych dysydentów stworzyli oni w 1988 Ukraiński Związek Helsiński (UZH). Pomimo zbliżonej nazwy, UZH nie był prostą kontynuacją UGH, która zajmowała się prawami człowieka, lecz była to pierwsza, oficjalnie działająca opozycyjna organizacja polityczna. Wprawdzie w swoim podstawowym dokumencie programowym "Deklaracji Zasad" Związek nie głosił wprost haseł niepodległościowych był jednak pierwszą, działającą oficjalnie opozycyjną organizacją polityczną. Wprawdzie w swoim podstawowym dokumencie programowym "Deklaracji Zasad" UZH nie głosił wprost haseł niepodległościowych, ale znalazły się tam zapisy mówiące o tym, że trzeba wykorzystać głośność i pierestrojkę do nadania stosunkom między republikami sowieckimi a moskiewskim centrum rzeczywiście partnerskiego charakteru. UZH dał początek wielkiemu ożywieniu społecznemu, które ostatecznie zaowocowało powstaniem wielomilionowego Ludowego Ruchu na Rzecz Przebudowy. W kijowskim Instytucie Literatury Akademii Nauk Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej powstała grupa inicjatywna Ukraińskiego Frontu Narodowego, późniejszego Ruchu, kierowanego przez poetę Iwana Dracza (Berdychowska, 2007, s. 41–42).

Na początku 1989 UZH wysłał do RP swojego przedstawiciela Bohdana Horynia, który miał jedno zadanie: nawiązać kontakty z polską opozycją. Pragnę zwrócić uwagę, że w przeciwieństwie do relacji polsko-czechosłowackich, kiedy to Polacy, między innymi Mirosław Jasiński, szukali kontaktów z czeskimi czy słowackimi dysydentami, w przypadku relacji polsko-ukraińskich osobiste kontakty między środowiskami opozycyjnymi zostały zapoczątkowane z inicjatywy Ukraińców. Na początku głównymi rozmówcami Horynia była część opozycji solidarnościowej. Koniec 1989 r. przyniósł sformalizowanie najważniejszej grupy opozycyjnej. Zjazd założycielski Ruchu odbył się w Kijowie w dniach 8–10 września. W przeciwieństwie do podobnych stowarzyszeń w innych republikach (Sajudis na Litwie) brał on pod uwagę strukturę narodową republiki i głosił hasła demokratyczno-narodowościowe. Postulowane zmiany miały poprawić byt wszystkich mieszkańców niezależnie od ich pochodzenia. Obecność Polaków na tym zjeździe jest ważnym faktem dla stosunków polsko-ukraińskich, ponieważ byli oni jedyną delegacją zagraniczną, która wówczas pojawiła się w Kijowie. Nikt na świecie, oprócz Polaków, nie był w 1989 r. Ukrainą zainteresowany. Opinię światową zajmowała głośność i pierestrojka w Rosji i – oczywiście w republikach nadbałtyckich, natomiast Ukrainę

postrzegano jako rezerwat starego porządku (jeszcze jesienią 1989 sekretarzem partii komunistycznej był Wołodymyr Szczerbicki – ostatni tej rangi funkcjonariusz partyjny z okresu breżniewowskiego). Historię kontaktów polsko-ukraińskich lat 80. tworzyli: Bogdan Borusewicz, Zbigniew Janas, Adam Michnik, Włodzimierz Mokry (pierwszy po wojnie Ukrainiec, który z list Solidarności dostał się do Sejmu). Ta wizyta odegrała wielką rolę, ponieważ Ukraińcy po raz pierwszy zobaczyli, że Polacy są zainteresowani ukraińską sprawą (Berdychowska, 2007, s. 41–42).

Zupełnie nadzwyczajną rolę odegrał także na tym pierwszym zjeździe Bogdan Borusewicz. Miał transparenty i znaczki Solidarności, miał bibułę i umiał się nimi posługiwać, i nagle się okazało, że aula Politechniki Kijowskiej była obwieszona transparentami Solidarności, które Borusewicz przywiózł z sobą. Grupa przedstawicieli Polski na czele z Bohdanem Borusewiczem, który nosił polską flagę narodową z napisem Solidarność (Solidarność в гостях у Вибору, 1989, s. 7).

Ukraińcom była wtedy niezwykle potrzebna taka (może nawet zmitologizowana) świadomość, że ktoś z nimi jest, że świat się nimi przejmuje. Tu już nie wystarczyli przedstawiciele litewskiego Sajudisu, którzy zresztą byli cenni. Potrzebny był ktoś spoza Związku Radzieckiego. Dlatego Polacy byli przyjmowani tak gorąco. Zupełną furorę, zrobił Adam Michnik, kiedy swoje przemówienie zakończył słowami: “Niech żyje wolna, demokratyczna Ukraina”. Pomimo że słowa Michnika można było czytać w różny sposób (bo wolna nie musiała oznaczać przeciwieństwo niepodległa), to cała aula Politechniki Kijowskiej, w której odbywał się zjazd, oceniła to jako jednoznaczne poparcie swoich aspiracji niepodległościowych (Berdychowska, 2007, s. 43).

Adam Michnik udzielił także wywiadu ukraińskiej gazecie opozycyjnej “Wybór” w którym podkreślił znaczenie stosunków ukraińsko-polskich. “Jestem zdumiony, jak entuzjastycznie przyjęli moje wystąpienie. Nie spodziewałem się, że Kongres przyjmie moje wystąpienie w mojej osobie Solidarności”. Michnik podkreślał, że kiedy rozmawiał z papieżem to Jan Paweł II zawsze wspominał o Ukrainie i wielokrotnie powtarzał: “pamiętaj o Ukrainie”. W wywiadzie Michnik określił siebie jako ukrainofila. Wzorem dla siebie nazwał ukraińskiego dysydenta Lewka Łukjanienki, który za swoje poglądy 20 lat spędził

w więzieniu. Autor książki “Kościół, lewica dialog” powiedział też, że znał Wiaczesława Czernowola. Podkreślił, że ich droga do polityki była podobna. Ponieważ W. Czornovil również wszedł do polityki przez więzienia (był więźniem przez 15 lat w sowieckich obozach), a nie przez urzędy (Solidarność в гостях у Вибору, 1989 s. 7–8). W związku z tym udział działaczy Solidarności Polskiej na zjeździe Ukraińskiego Ruchu Ludowego był bardzo ważny dla wspierania ukraińskiej opozycji demokratycznej w walce o niepodległość Ukrainy i nawiązania stosunków między polskimi i ukraińskimi politykami opozycyjnymi. Wtedy też porozumiano się co do konieczności zorganizowania dużego spotkania polsko-ukraińskiego. Mówiono o spotkaniu polskich parlamentarzystów skupionych w Obywatelskich Klubie Parlamentarnym i ukraińskich dysydentów niemniej, kiedy doszło do samego spotkania (Jabłonna maj 1990), to już obie strony reprezentowane były przez parlamentarzystów (ukraińscy dysydenci wskutek wyborów do Rady Najwyższej z marca 1990 znaleźli się w parlamencie).

W Pałacu Potockich i Poniatowskich w Jabłonnej pod Warszawą 4 i 5 maja 1990 roku odbyło się spotkanie parlamentarzystów Ukrainy i Polski. Tematem spotkania były stosunki ukraińsko-polskie. Ze strony polskiej obecni byli marszałek Sejmu M. Kozakiewicz, przewodniczący Komisji Spraw Radia i Telewizji Andrzej Drawicz, minister kultury Izabela Cywińska, minister edukacji Henryk Samsonowycz, Zdzisław Najder, przewodniczący Społecznego Komitetu Solidarności oraz premier RP Tadeusz Mazowiecki. Ze strony ukraińskiej przyjechali posłowie: Orest Vlokh, Bohdan Horyń i Mychajło Horyń, Ihor Derkach, Iwan Drach, Dmytro Pawłyyczko, Myrosław Popowych, Wiaczesław Czornowił i Mychajło Szwałka, lwowski historyk Serhiy Lylyk oraz w roli obserwatorów prof. Bohdan Osadchuk z Berlina i prof. Peter Potichny z Kanady. Na spotkaniu przeczytany został list Jerzego Giedroycia, skierowany do wszystkich uczestników (Потічний, 1990, s. 125–127).

Wiaczesław Czornowił (w 1990 był szefem obwodu rady Lwowskiej), poinformował polskich posłów, że władze centralne rozpoczęły blokadę ekonomiczną zachodniej Ukrainy. Nastąpiło po zdobyciu przez Ruch Ukraińskiego Ludowego w marcowych wyborach większości mandatów w

trzech zachodnich obwodach Ukrainy – lwowskim, Tarnopolskim i Iwano-Frankowskim. Po przejęciu władzy Ruch rozpoczął prywatyzację gospodarstw rolnych i przywrócił tradycyjne święta państwowe i religijne. Zdaniem Aleksandra Małachowskiego, strona polska postanowiła pomóc zachodniej Ukrainie „angażując się w pewne wspólne przedsięwzięcia gospodarcze” (Łomanowski, 1990, URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6010835/Ukraina-liczy-na-nas>).

Ukraińscy posłowie przedstawili w Jabłonnej plan reformowania gospodarki swego kraju: reprivatyzacji poprzez wprowadzenie akcjonariatu pracowniczego, stworzenia systemu bankowego opartego o własną walutę przy jednoczesnym usunięciu z republiki wszystkich instytucji kredytowych, których centrale znajdują się poza Ukrainą. Orest Włoch, specjalista Ruchu do spraw gospodarczych, zapowiedział także „nacionalizację”, czyli przejęcie przez Ukraińców przedsiębiorstw zarządzanych dotychczas z Moskwy (Łomanowski, 1990, URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6010835/Ukraina-liczy-na-nas>).

Oficjalna część spotkania zakończyła się konferencją prasową i krótkim komunikatem. Podkreślano w nim, że na spotkaniu padły słowa prawdy „o wzajemnych błędach i krzywdach na przestrzeni dziejów”, „że obie strony wyraziły żal wzajemna krzywda i że podkreśla się istnienie wspólnych więzi, które łączą oba narody”. Delegacje uznały za konieczne przełamanie negatywnych stereotypów panujących po obu stronach. Uzgodniono, że nastąpi przegląd podręczników szkolnych w części dotyczącej polsko-ukraińskich stosunków (Łomanowski, 1990, URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6010835/Ukraina-liczy-na-nas>).

Uwagę zwróciła dyskusja, która odbyła się na bardzo wysokim poziomie, co do potrzeby tworzenia wspólnych grup badaczy z umiarem otwarcie archiwów będzie próbą obiektywnej oceny historii obu krajów. Duży nacisk kładzie się na potrzebę złamania wszystkich negatywnych stereotypy, recenzowanie podręczników w odpowiedniej części. Stosunki ukraińsko-polskie potrzebowały usunięcia wszelkich przeszkód w sferach politycznych, gospodarczych, pamięci historycznej. Ukraiński i polski posły byli na drodze do porozumienia.

W aspekcie historycznym najważniejszym wydarzeniem, które miało negatywny wpływ na

stosunki polsko-ukraiński w XX wieku, była według ukraińskiej delegacji wojna polsko-ukraińska 1918 r., zniszczenie Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej i okupacja na ziemiach ukraińskich przyłączonych do Polski. Potrzeba stabilności granic między Ukrainą a Polską, obie strony argumentowały, polityczne, gospodarcze i kulturalne, zwłaszcza gdy granice te są otwarte dla obu obywateli krajów, a polityka wewnętrzna będzie nacechowana szacunkiem dla kultury, potrzeby gospodarcze i polityczne mniejszości narodowych obu narodów. Strona ukraińska poruszyła kwestię tzw. „Akcje Wisły” w 1947 r. i konsekwencje tego aktu przemocy wobec społeczności ukraińskiej w Polsce. Strona polska ze zrozumieniem zareagowała na tę interpelację ukraińskich parlamentarzystów i zapewniła ich, że postara się to zrobić jak najszybciej przez Sejm specjalną rezolucję w tej bolesnej sprawie. Poseł Jerzy Wuttke odczytał projekt uchwały potępiającej akcję „Wisła”, podczas której w stosunku do Ukraińców została zastosowana zasada „odpowiedzialności zbiorowej”. Stwierdził, że „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej spróbuje naprawić krzywdy powstałe w wyniku tego działania”. Projekt kończy się słowami: „Docieramy do porozumienia. To nasz obowiązek wobec przyszłych pokoleń” (Потічний, 1990, s. 125–127).

Było to pierwsze spotkanie parlamentarzystów Ukrainy i Polski. Unaoczniało chęć porozumienia między obu stronami. Można stwierdzić, że ukraińscy i polski politycy starali się rozwiązać wszystkie kwestie dyskusyjne, które były w wspólnej historii między dwoma narodami. Polskim i ukraińskim parlamentarzystom udało się osiągnąć pojednanie i zbudować stosunki sojusznicze. Również to spotkanie wyraźnie pokazało, że Polska popiera ukraińską opozycję w walce z reżimem sowieckim o niepodległość Ukrainy.

Dążenie Ukrainy do niepodległości wspierała Polska. Bo to właśnie w Polsce dochodziło do wielokrotnych akcji kulturalnych politycznych i demonstracji na rzecz Ukrainy. Na przykład, 2 lipca 1989 r. odbył się dwudniowy XI Festiwal Kultury Ukraińskiej w Sopocie. Organizatorem było Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Zakończył się odśpiewaniem nieuznanego przez władze radzieckie narodowego hymnu ukraińskiego „Szczene wmerła Ukrajina” („Jeszcze nie zginęła Ukraina”). Pierwszy taki festiwal odbył się 22 lata temu w Sanoku. Miejsce koncertów zmieniało się

i było wypadkową potrzeb ukraińskiej mniejszości oraz życzliwości władz administracyjnych. W ten sposób festiwal wędrował przez Sanok, Kętrzyn, Koszalin, Warszawę, znów Koszalin, by w końcu znaleźć się w Operze Leśnej. W tym 1989 r. wystąpiło 31 zespołów i kilku solistów, co było dużym osiągnięciem jak na ówczesną milionową mniejszość i świadectwem żywotności jej kultury. Poza zespołami z Polski byli również goście z Ukrainy (po raz drugi) i z Kanady największego skupiska emigracji ukraińskiej na Zachodzie (Ukraińskie Święto, 1989, URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6004667/Ukrainskie-swieto>).

Koncertów słuchało prawie siedem tysięcy osób, w tym bardzo wielu Polaków. W nocy z soboty na niedzielę w niewielkiej salce klubu studenckiego "Żak" odbył się polsko-ukraiński koncert muzyki rockowej (wg nazewnictwa radzieckiego muzyki estradowej) pod tytułem "Ukraińskie noce". Zespoły "WW", bracia Hajdukinowie, "Asesor kolegialny"). Jednak najwięcej entuzjazmu wśród publiczności Opery Leśnej wzbudziło wystąpienie pośła Włodzimierza Mokrego, który m.in. podziękował "Solidarności" za wysunięcie i poparcie jego kandydatury w wyborach do Sejmu oraz zapowiedział, że jako jedyny przedstawiciel mniejszości narodowych, będzie reprezentował ich interesy w polskim parlamencie. Ze szczególnym entuzjazmem witane były słowa Bohdana Horynia, lwowskiego dysydenta, członka jawnego, lecz nielegalnego Ukraińskiego Związku Helsińskiego, działającego w ZSRR: "Nie ma wolnej Europy w tym i wolnej Polski bez wolnej, suwerennej Ukrainy" (Ukraińskie Święto, 1989, URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6004667/Ukrainskie-swieto>). Również polscy politycy jeździli do Ukrainy, że by wyrazić swoją solidarność i wsparcie.

2 sierpnia 1989 przyjechał do Doniecka przedstawiciel polskiej Solidarności, dziennikarz Jerzy Jahowicz. Rozmawiał z działaczami donieckiego oddziału Ukraińskiego Związku Helsińskiego, spotkał się z Wołodymyrem Mazonowem, na uniwersytecie z członkami Narodowego Ruchu Ukrainy i Towarzystwa Języka ukraińskiego im. Tarasa Szewczenki. 3 sierpnia Jerzy Jahowicz wziął udział w spotkaniu donieckiego oddziału Towarzystwa Języka Ukraińskiego, gdzie przemawiał i został dobrze przyjęty przez obecnych. Potem odwiedził

kopalnie i rozmawiał z tamtejszymi górnikami, co oczywiście nie podobało się władzom Doniecka. Po pewnym czasie został zatrzymany, a pułkownik policji wręczył mu dokument żądający opuszczenia Doniecka w ciągu 24 godzin (Щотижнева хроніка Української Гельсінської Спілки, 1989, с. 57). Tak więc sowiecki reżim w każdy możliwy sposób przeszkadzał prawdziwe relacje z wydarzeń na Ukrainie i jakikolwiek współpracy polsko-ukraińskiej.

W Polsce odbywały się także inne imprezy na rzecz Ukrainy. W 72 rocznicę ogłoszenia niepodległości Ukrainy odbyły się 22 stycznia 1991 pierwsze w powojennej Polsce demonstracje mniejszości ukraińskiej. Kilkunastoosobowa grupa ze Związku Niezależnej Młodzieży Ukraińskiej demonstrowała przed ambasadą sowiecką w Warszawie pod hasłem "Kijów – Warszawa – wspólna sprawa". Odczytano petycję skierowaną do Rady Najwyższej ZSRR, w której zażądano wyjaśnienia okoliczności głodu 1932–1933 na Ukrainie, ukarania winnych zbrodni na narodzie ukraińskim i przeprowadzenia wolnych, demokratycznych wyborów. Odśpiewano hymn "Jeszcze nie umarła Ukraina". Podobne akcje odbywały się w Gdańsku, Lublinie, Katowicach, Białymstoku i Wrocławiu (Kijów-Warszawa, 1990, URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6009176/Kijow-Warszawa>).

Ukraina i kwestia ukraińska była istotna na konferencjach naukowych i znalazła poparcie wśród środowisk naukowych. Na przykład, w maju 1991 na międzynarodowej sesji na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, która była poświęcona niepodległościowym dążeniom Ukrainy w XX wieku, zorganizował Instytut Historii i Instytut Filologii Wschodnio-Słowiańskiej UJ oraz Fundacja św. Włodzimierza Chrzcziciela Rusi Kijowskiej. Jednym z organizatorów był poseł Włodzimierz Mokry. Zaproszeni zostali naukowcy z Ukrainy m.in. Wołodymyr Mulawa z Kijowa. W szczególności Wołodymyr Mulawa powiedział, że Ukraina musi wyjść z imperium sowieckiego.

Zdaniem prof. Mulawy Ukraińcy byli narodem najbardziej prześladowanym przez imperium rosyjskie, a następnie przez reżim komunistyczny. Politykę władze sowieckich wobec Ukraińców Mulawa nazwał ludobójstwem. Mówiąc o stosunkach polsko-ukraińskich podkreślił, że siły antydemokratyczne na Ukrainie

chcąc poróżnić Polaków z Ukraińcami, nadal rozpowszechniają wśród Polaków stereotyp Ukraińca jako rezuna, bandytę z nożem w zębach. On wezwał do polskich i ukraińskich elit, żeby zachowywać należytą czujność, nie uderzać się kolejne prowokacje Moskwy (Przez Polskę do cywilizacji, 1991, URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6044809/Przez-Polske-do-cywilizacji>).

Wołodmyr Sereda, przewodniczący Towarzystwa "Nadsanie" we Lwowie, powiedział, że Ukraińcom bardzo zależyn kontaktach z Polakami, ponieważ Polska leży najbliżej cywilizowanego, demokratycznego i wolnego świata (Przez Polskę do cywilizacji, 1991, URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6044809/Przez-Polske-do-cywilizacji>).

Można się spierać, czy rozpad ZSRR oraz żelaznej kurtyny był nieunikniony, w każdym razie przyspieszyły go dążenia niepodległościowe narodu ukraińskiego. 24 sierpnia 1991 odbyło się proklamowanie Aktu Niepodległości Ukrainy przez Radę Najwyższą Ukrainy. Wydarzenie to było początkiem końca istnienia ZSRR i ostatecznym upadkiem żelaznej kurtyny. Dlatego pierwszą swoją wizytę ukraińska delegacja dyplomatyczna po ogłoszeniu niepodległości przeprowadziła do Warszawy (26 sierpnia 1991). Zapowiedziano wówczas formalne nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Ukrainą. Deklarację w tej sprawie podpisali w Warszawie ministrowie spraw zagranicznych obu krajów Krzysztof Skubiszewski i Anatolij Zlenko. Uzgodniono jednocześnie, że do czasu nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych w Warszawie i Kijowie urzędować będą niezwłocznie ustanowieni specjaliści wysłannicy rządów Ukrainy i Polski. Polska była pierwszym krajem, który tak daleko poszedł w faktycznym uznaniu niepodległości i państwowości Ukrainy. Ministrowie podpisali też konwencję konsularną. Polski konsulat generalny w Kijowie będzie odąd akredytowany wyłącznie przy rządzie ukraińskim. Dotąd równolegle obowiązywała akredytacja przy MSZ Związku Radzieckiego. Podpisana została też umowa między ministrami spraw zagranicznych o wzajemnych konsultacjach (Polska-Ukraina, 1991, URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6059219/POLSKA-UKRAINA>).

Delegacja ukraińska, w skład której wchodził jeden z liderów opozycji demokratycznej, przewodniczący parlamentarnej komisji spraw

zagranicznych Dymitro Pawłyyczko oraz Jurij Szczerbak, min. ds. ekologii i deputowany do Rady Najwyższej ZSRR z ramienia Ukrainy, została przyjęta premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego. Strona ukraińska przywiozła również tekst nowego szerokiego traktatu o stosunkach wzajemnych między Polską i Ukrainą. Minister Zlenko po rozmowach z premierem Bieleckim i min. Skubiszewskim powiedział, że przemiany na Ukrainie znajdują pełne zrozumienie i poparcie ze strony Polski i dodał: "Nieprzypadkowo po ogłoszeniu niepodległości Ukrainy z pierwszą oficjalną wizytą zagraniczną udaliśmy się właśnie do Polski. Stosunki polsko-ukraińskie mogą odegrać strategiczną rolę w procesie europejskim" (Polska-Ukraina, 1991, URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6059219/POLSKA-UKRAINA>).

Na spotkaniu z przedstawicielami mniejszości ukraińskiej w Polsce, min. Zlenko powiedział, że przyszłość Ukrainy zależy od stosunków z zachodnim sąsiadem. Minister Skubiszewski przypomniał, że już w deklaracji polsko-ukraińskiej podpisanej przez niego w październiku ub. roku w Kijowie Polska uznawała suwerenność Ukrainy i jej prawo do samodzielnego określenia swoich stosunków wewnętrznych i zewnętrznych. W oświadczeniu z 26 sierpnia 1991 br. polski MSZ uznał niepodległość ogłoszona dwa dni wcześniej przez Radę Najwyższą Ukrainy (Polska-Ukraina, 1991, URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6059219/POLSKA-UKRAINA>).

Ukraińska delegacja odbyła spotkania w kancelarii prezydenta RP i złożyła wizyty marszałkom Sejmu i Senatu Mikołajowi Kozakiewiczowi i Andrzejowi Wielowieyskiemu oraz spotkała się z przewodniczącym sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych Bronisławem Geremkiem. Minister Anatolij Zlenko przekazał podczas spotkania z dyrektorem Biura Bezpieczeństwa Narodowego Jerzym Milewskim list od przewodniczącego Rady Najwyższej Ukrainy Leonida Krawczuka do prezydenta RP Lecha Wałęsy. Minister Skubiszewski przyjął z zadowoleniem zaproszenie do złożenia wizyty w Kijowie po referendum niepodległościowym Ukrainy i wyborach prezydenckich.

2 grudnia 1991 r. miało miejsce historyczne wydarzenie w stosunkach polsko-ukraińskich – Polska jako pierwszy kraj na świecie uznała niepodległą Ukrainę. Natomiast

1993 roku prezydent RP Lech Wałęsa przyjechał na Ukrainę. Była to pierwsza wizyta prezydenta Polski na Ukrainie (Шевченко, 2021, URL: <https://pl.naszwybir.pl/lech-walesa-polska-i-ukraina-sa-na-siebie-skazane/>).

**Zakończenie.** Więc, spotkanie ukraińsko-polskich delegacji dyplomatycznych po ogłoszeniu Aktu Niepodległości Ukrainy położyło

ważny fundament dla budowania przyjaźni. W rezultacie Polska stała się pierwszym państwem na świecie uznającym niepodległość Ukrainy. W ten sposób zrealizowano koncepcję Jerzego Giedroycia. Można w pełni potwierdzić, że to ukraińscy i polscy dysydenci położyli podwaliny pod pojednanie i budowanie stosunków między Polakami i Ukraińcami.

### Bibliografia:

1. Berdychowska B. (2007). Współpraca opozycji w Polsce i na Ukrainie/Szlack do wolności. XXV lat Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej. 209 s.
2. Kijów-Warszawa (1990). *Gazeta Wyborcza*. URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6009176/Kijow-Warszawa>
3. Łomanowski A. (1990). Ukraina liczy na nas. *Gazeta Wyborcza*. URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6010835/Ukraina-liczy-na-nas>
4. Polska-Ukraina *Gazeta Wyborcza* (1991). URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6059219/POLSKA-UKRAINA>
5. Przez Polskę do cywilizacji (1991). *Gazeta Wyborcza*. URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6044809/Przez-Polske-do-cywilizacji>
6. Ukraińskie Święto (1989). *Gazeta Wyborcza*. URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6004667/Ukrainskie-swieto>
7. Solidarność в гостях у Вибору (1989). *Вибір*. 11 листопада. С. 7–8.
8. Щотижнева хроніка Української Гельсінської спілки (1989). *Інформатор*. 8 серпня. № 36. С. 56–59.
9. Потічний П. (1990). Зустріч українських і польських парламентарів. *Сучасність*. Ч. 9. С. 125–127.
10. Шевченко О. (2021). Наш вибір. URL: <https://pl.naszwybir.pl/lech-walesa-polska-i-ukraina-sa-na-siebie-skazane/>

### References:

1. Berdychowska B. (2007). Współpraca opozycji w Polsce i na Ukrainie/Szlack do wolności. XXV lat Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej. 209 s.
2. Kijów-Warszawa *Gazeta Wyborcza* (1990). URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6009176/Kijow-Warszawa>
3. Łomanowski A. Ukraina liczy na nas. *Gazeta Wyborcza*. 1990. URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6010835/Ukraina-liczy-na-nas>
4. Polska-Ukraina *Gazeta Wyborcza* (1991). URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6059219/POLSKA-UKRAINA>
5. Przez Polskę do cywilizacji (1991). *Gazeta Wyborcza*. URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6044809/Przez-Polske-do-cywilizacji>
6. Ukraińskie Święto (1989). *Gazeta Wyborcza*. URL: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6004667/Ukrainskie-swieto>
7. Solidarność v hostiakh u Vyboru (1989). *Vybir*: 11 lystopada. S. 7–8 [in Ukrainian].
8. Shchotyzhneva khronika Ukrainskoi Helsinskoï Spilky (1989). *Informator*. 36. 8 serpnia S. 56–59 [in Ukrainian].
9. Potichnyi P. (1990). Zustrich ukrainskykh i polskykh parlamentariv. *Suchasnist*. Ch. 9. S. 125–127 [in Ukrainian].
10. Shevchenko O. (2021). Nash vybir. URL: <https://pl.naszwybir.pl/lech-walesa-polska-i-ukraina-sa-na-siebie-skazane/> [in Ukrainian].